

W zakończeniu pierwszego tomu swojej *Teologii* słynny szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar pisał: „Istnieje odwieczna prawda Boga, przez którą wszystko jest prawdziwe i może być uznane za obdarzone sensem. Ale to, że w ogóle istnieje prawda i prawda odwieczna, ma swoją przyczynę w miłości. Gdyby prawda była tym, co w Bogu największe, moglibyśmy z otwartymi oczyma patrzeć w jej otchłanie – może porażeni nadmiarem światła, ale nie doznając przeszkody w gwałtownym dążeniu do niej. Ponieważ jednak tym, co w Bogu największe, jest miłość, dlatego serafiny zasłaniają swe oblicza skrzydłami, bowiem tajemnica odwiecznej miłości jest tego rodzaju, że jej przejrzysta noc może być uwielbiona tylko przez adorację”¹. W tej adoracji właśnie wyraża się kontemplacyjny zachwyt wszystkich anielskich hierarchii, które zwrócone ku Bogu w uszczęśliwiającym widzeniu i zanurzone w bijących z jego wnętrza promieniach miłości, otrzymują w ten sposób poznanie tych tajemnic i odwiecznych zamysłów jego Opatrzności, które on sam zechce im ujawnić, oświecając ich umysły. „Porządek hierarchiczny aniołów – podkreśla Étienne Gilson – jest więc nieprzerwanym szeregiem czystych inteligencji, na który od krańca do krańca sływa oświecenie Boże. Każdy anioł przekazuje aniołowi bezpośrednio od siebie niższemu poznanie, które on sam otrzymał, ale przekazuje je w postaci uszczegółowionej i udzielanej w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od zdolności inteligencji, która je otrzymuje”². Św. Tomasz z Akwinu pisał o tym w następujący sposób: „Wszyscy aniołowie, tak wyżsi, jak i niżsi, widzą bezpośrednio istotę Boga; i z tego punktu patrzenia jeden nie uczy drugiego [...]. Natomiast gdy chodzi o idee dzieł Bożych, które poznaje się w Bogu jako w przyczynie, to Bóg poznaje je wszystkie w samym sobie, gdyż samego siebie całkowicie zgłębia. Co do innych widzących Boga, to o tyle każdy w Bogu więcej idei poznaje, o ile Go doskonalej widzi. Stąd też wyższy anioł widzi w Bogu więcej z idei Bożych dzieł, aniżeli niższy: i o nich go poucza. I to właśnie miał na myśli Dionizy [autor *Hierarchii niebiańskiej* – A.R.B.] pisząc: aniołowie «otrzymują oświecenia o ideach istniejących bytów»”³. W ten sposób ostatni, trzeci szczebel owej niebiańskiej hierarchii stanowią trzy chóry, których aniołowie otrzymują drogą oświecania nie tylko głębsze poznanie tajemnic Bożych, ale także polecenia, do wykonania których z woli Bożej zostali powołani. Dlatego też w trzeciej hierarchii umieszcza się te chóry, których nazwy, jak zaznacza św. Tomasz, oznaczają wykonywanie jakiegoś dzieła, a mianowicie: *Zwierzchności (Principatus)*, *Archaniołów (Archangeli)* i *Aniołów (Angeli)*⁴. Św. Tomasz dodaje również, że owo wykonywanie Bożych poleceń polega „na zwiastowaniu Bożych spraw. W wykonywaniu zaś każdego przedsięwzięcia jedni biorą się pierwsi do dzieła, innych pociągają za sobą i prowadzą; tak jak w zespole śpiewaków są ci, co intonują i podtrzymują śpiew, czy tak jak w wojnie: ci co innych prowadzą i nimi kierują – i to należy do Zwierzchności. Inni po prostu są tylko wykonawcami – i to należy do Aniołów. Wreszcie trzeci zajmują pośrednie miejsce – i to [...] należy do Archaniołów”⁵.

Co jednak przesądza o tym, że właśnie te trzy chóry anielskie znajdują się na trzecim stopniu anielskiej hierarchii? Otóż na trzecim stopniu znajdują się aniołowie, którzy jak pisał Étienne Gilson, poznają „porządek Opatrzności Bożej już nie w nim samym, ani w jego przyczynach ogólnych, lecz w wielości przyczyn szczegółowych. Toteż tym aniołom powierzone zostały bezpośrednie rządy nad sprawami ludzkimi”⁶.

¹ H. Urs von Balthasar, *Teologia*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2004, t. 1., s. 251.

² É. Gilson, *Tomizm*, tłum. J. Rybałt, Warszawa 1998, s. 204.

³ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłumaczenie i komentarze P. Belch, Londyn 1978, t. 8, s. 53; I, 106, 1.

⁴ Por. tamże, s. 84; I, 108, 6.

⁵ Tamże, s. 85; I, 108, 6.

⁶ É. Gilson, *Tomizm*, dz. cyt., s. 202; por. tamże, s. 202–203.

AUDYCJA NR 36

Istnieje przekonanie, że tym co wyróżnia aniołów trzeciej hierarchii niebieskiej, do której tradycja chrześcijańska zalicza *Zwierzchności*, *Archaniołów* i *Aniołów*, jest specyficzny sposób poznawania. Otóż na trzecim stopniu znajdują się te byty duchowe, które jak pisze Étienne Gilson, poznają „porządek Opatrzności Bożej już nie w nim samym, ani w jego przyczynach ogólnych, lecz w wielości przyczyn szczegółowych [to znaczy w sposobie, w jaki **poszczególne** przedmioty, które możemy poznawać, zależą od swych przyczyn – A.B.]; ci [aniołowie – A.B.] stanowią trzecią hierarchię”⁷. Dlatego też w tradycji chrześcijańskiej obecne jest przekonanie, że właśnie „tym aniołom powierzone zostały bezpośrednie rządy nad sprawami ludzkimi. Niektórzy z nich przeznaczeni są do czuwania w szczególniejszy sposób nad wspólnym i ogólnym dobrem państw i narodów, i ze względu na tę godność nazywamy ich Księżstwami [czy też Zwierzchnościami – A.R.B.]. Podział na królestwa, przyznanie doczesnej przewagi raczej temu niż innemu narodowi, postępowanie władców i możnych – wszystko to wchodzi bezpośrednio w zakres ich rządów. Poniżej tego bardzo ogólnego porządku dóbr znajdują się dobra dotyczące jednostek jako takich, ale z tego właśnie względu obchodzące ogół jednostek; są nimi prawdy wiary, w które trzeba wierzyć, i należny Bogu kult, który trzeba Mu oddawać. Aniołowie, których właściwym przedmiotem działania są właśnie te dobra, zarazem szczegółowe i ogólne, noszą nazwę Archaniołów. Oni to również przekazują ludziom najuroczystsze poselstwa, jakie Bóg do nich kieruje [...]. W końcu istnieje dobro jeszcze bardziej szczegółowe, to, które dotyczy z osobna każdej jednostki jako takiej. Nad tym zakresem dóbr roztaczają pieczę Aniołowie w ścisłym znaczeniu tego słowa, stróżowie ludzi i posłowie Boga w sprawach mniejszej wagi. Stanowią oni ostatni stopień hierarchii oddzielonych inteligencji”⁸. Św. Tomasz z Akwinu w ciekawy sposób wyjaśnia również, dlaczego nazwę własną ostatniego chóru trzeciej hierarchii stosuje się także w odniesieniu do wszystkich duchów niebieskich. „Anioł – pisze – to tyle, co zwiastun. Zatem wszystkie duchy niebieskie, gdy ujawniają i zwiastują sprawy Boże, zwą się aniołami. Lecz w tym ujawnianiu wyżsi aniołowie znamienne się wybijają; i ze względu na tę wybitność stanowią wyższy rząd [czyli chór – A.R.B.]. Najniższy zaś rząd: Aniołów, w niczym nie wybijają się nad wspólne wszystkim ujawnianie. I dlatego bierze nazwę od pospolitego ujawniania. W ten oto sposób [...] nazwa wspólna została najniższemu rzędowi jako jego nazwa własna. Można też i tak powiedzieć: najniższy rząd w szczególny sposób zasługuje na nazwę: rząd Aniołów, bo oni bezpośrednio nam zwiastują”⁹.

Między chórami trzeciej hierarchii anielskiej istnieje zatem ścisły związek i współpraca w zakresie zleconego im posłannictwa i wykonywania Bożych poleceń na zewnątrz. „Rozmyślaj tu – zalecał św. Alojzy Gonzaga – o pierwszym i najwyższym chórze Zwierzchności. Nazywają się tak, ponieważ ta ostatnia hierarchia ma za zadanie pilnować wykonywania wśród stworzeń Bożych zarządzeń, a duchy pierwszego chóru wyobrażają samego Najwyższego Zwierzchnika wszystkich i są stawiane przezeń na czele rządów przeróżnych prowincji i krajów. Ci zatem pierwszorzędni aniołowie, ponieważ idą przed innymi, otrzymują bezpośrednio rozkazy od Boga, podając je niższym od siebie aniołom, i pomagając im w wykonaniu tychże. Następują dalej inne dwa chóry: Archaniołów i Aniołów. Oni, stosownie do swych imion, jak posłańcy i wysłańcy Boga, są używani do różnych zleceń na świecie, a także jako stróżowie miejsc i poszczególnych osób. Między tymi dwoma chórami nie ma żadnej różnicy prócz tej, że Archaniołowie bywają używani do ważniejszych spraw niż Aniołowie”¹⁰. Mimo to trzech spośród nich dało się poznać Kościołowi jako niezwykle potężni wysłańcy Boga i do tego obdarzeni szczególnymi przymiotami. Chodzi mianowicie o Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, których Bóg wybrał i przeznaczył do zadań szczególnego rodzaju.

⁷ É. Gilson, *Tomizm*, dz. cyt., s. 202; por. tamże, s. 202–203.

⁸ Tamże, s. 204.

⁹ Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., s. 79.

¹⁰ A. Gonzaga, *Świat aniołów*, red. i kom. H. Oleschko, Kalwaria Zebrzydowska 2001, s. 16–17.